

M E R K U R I U S Z

4/ 2018 (rocz. XIII)

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Wydarzenia w Polsce – kwiecień 1918



- 4 kwietnia 1918 Rada Regencyjna powołała gabinet Jana Kantego Steczkowskiego. Po raz pierwszy zostały w nim sformowane m.in. ministerstwa Zdrowia Publicznego, a także Opieki Społecznej i Ochrony Pracy.
- 9 kwietnia 1918 – Na podstawie ustawy Rady Regencyjnej o Radzie Stanu Królestwa Polskiego zostały przeprowadzone wybory do Rady Stanu. O 55 miejsc (drugie 55 miejsc nie podlegało wyborowi, lecz było obsadzane z urzędu bądź nominacji Rady Regencyjnej) ubiegali się przedstawiciele 21 ugrupowań politycznych. Zwyciężyli zdecydowanie „pasywiści” – w większości zwolennicy Narodowej Demokracji, zdobywając 34 mandaty
- 25 kwietnia 1918 - Papież Benedykt XV mianował Achille Rattiego (późniejszego papieża Piusa XI) wizytatorem apostolskim na Polskę.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego – organ władzy zwierzchniej Królestwa Polskiego aktu 5 listopada, zastępujący króla lub regenta. Rada Regencyjna została powołana reskryptami niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych, na podstawie nadanego przez te władze patentu w sprawie władzy

państwowej w Królestwie Polskim z 12 września 1917 roku. Objęła urząd 27 października tegoż roku. W skład Rady Regencyjnej weszli abk Aleksander Kakowski, ks. Zdzisław Lubomirski oraz Józef Ostrowski.

Narodowa Demokracja, ruch narodowy lub obóz narodowy (popularna nazwa endecja od skrótu *ND*) – polski ruch polityczny o ideologii nacjonalistycznej, powstały pod koniec XIX wieku. Głównym ideologiem i współzałożycielem Narodowej Demokracji był Roman Dmowski.

Wiemy dobrze, że Polacy we wszystkich trzech zaborach przez cały czas niewoli usiłowali odbudować swoje Królestwo. Diesięć lat przed rokiem 1918, w roku 1908, w ostatnich dniach czerwca, Kazimierz Sosnkowski założył we Lwowie tajny Związek Walki Czynnej, który miał za zadanie przygotować kadry oficerskie dla przyszłej armii polskiej. Faktycznym inicjatorem powstania tej organizacji był Józef Piłsudski, który kończył pracę konspiracyjną w Królestwie Polskim, czyli w zaborze rosyjskim, i



Mundur ułana i orzełek legionowy

przenosił bazę pracy niepodległościowej do Galicji. Pod kierownictwem Związku Walki Czynnej tworzyły się w Galicji legalne organizacje strzeleckie (pierwsza powstała w 1910 roku), działające za zgodą władz austriackich. W Galicji w tym czasie działały także inne organizacje paramilitarne, które razem z organizacjami strzeleckimi zasilły Legiony Polskie, które Piłsudski formował jako armię przyszłego wolnego państwa, chociaż w wojnie światowej były podporządkowane dowództwu austriackiemu. Z końcem lipca 1914 Komendant Piłsudski wydał pierwsze rozkazy mobilizacyjne dla oddziałów strzeleckich. Uzyskał pozwolenie od wojskowych władz austriackich na wkroczenie do zaboru rosyjskiego. Dlaczego Piłsudski związał swe nadzieje z austro – węgry? Odpowiedź można znaleźć między innymi we wspomnieniach Aleksandry Piłsudskiej, żony przyszłego Marszałka:

Piłsudski był realistą; widział rzeczy takimi jak są, bez żadnych upiększeń. Wojnę uważał za drogę do zdobycia przez Polskę niepodległości a do każdego z państw zaborczych odnosił się w zależności od tego, jaką drogę mogło ono odegrać na tej drodze. Dla współdziałania trzeba było wybrać takiego partnera, z którym współpraca przyniosłaby największe korzyści Polsce. Spośród zaborców jedynie Austria dawała, jaką taką gwarancję, że nie będzie przeciwstawiała się polskim aspiracjom wolnościowym.



Zupełnie inną genezę miały oddziały jednostek czechosłowackich. Korpus Czechosłowacki, Legion Czechosłowacki – formacja wojskowa utworzona w Rosji carskiej w trakcie I wojny światowej, złożona z jeńców oraz dezertersów narodowości czeskiej i słowackiej z armii austro - węgierskiej, walcząca w 1917 na froncie wschodnim przeciw wojskom Państw Centralnych, następnie od maja 1918 w wojnie domowej w Rosji po stronie Białych.

Pierwszą jednostką sformowaną z ochotników czeskich, mieszkających na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, była Drużyna Czeska, sformowana 14 sierpnia 1914, wkrótce po wybuchu wojny. Początkowo liczyła 720 ludzi. Był to oddział kadrowy, zajmujący się m.in. propagandą skierowaną do czeskich i słowackich żołnierzy armii Austro-Węgier, zachęcającą ich do dezercji (wielu czeskich i słowackich żołnierzy nie identyfikowało się z interesami Austro-Węgier, a ponadto z powodu popularnych przed wojną idei panslawistycznych część niechętnie walczyła przeciw Rosji). Oprócz dezertersów indywidualnych na stronę rosyjską przeszedł np. prawie cały 28. Pułk Piechoty 3 kwietnia 1915 i 8. Pułk w maju tego roku. Pierwszą większą jednostką sformowaną z jeńców czeskich i słowackich był Czechosłowacki Pułk Piechoty, który powstał 2 lutego 1916 roku. W maju 1916 przeformowano go w 7,5-tysięczną 1. Czechosłowacką Brygadę Strzelców, składającą się z pułków 1. i 2., a w marcu 1917 utworzono 3. pułk.

W czerwcu 1917 brygada została skierowana na front południowo-zachodni w składzie rosyjskiej 11. Armii. Brygada walczyła podczas ofensywy Kiereńskiego w bitwie pod Zborowem 2 lipca 1917 roku przeciw wojskom austro-węgierskim. Bitwa ukazała wartość żołnierzy czechosłowackich, po czym 23 sierpnia 1917 utworzono z dotychczasowej brygady 1. „Husycką” Dywizję Piechoty w składzie 4 pułków. Następnie utworzono 2. Dywizję, a pod koniec września Korpus Czechosłowacki o sile 40 000 ludzi. Niewielka liczba żołnierzy czeskich wchodziła ponadto w skład rosyjskiego Pułku Szturmowego gen. Kornilowa.

Z powyższego wynika, że legiony polskie i czeskie walczyły przeciwko sobie.

Wg Wikipedii, publikacji J. T. Nowaka i A. Nowaka - Władysław Adamiec



Czechy we wspomnieniach Leona Wasilewskiego

Leon Wasilewski (1870 – 1936), należał bez wątpienia do ważnych postaci historii Polski pierwszych dziesiętków lat XX wieku. Zaangażowany w ruch socjalistyczny od końca XIX wieku szczyt swojej kariery politycznej osiągnął w listopadzie 1918 r., kiedy objął tekę ministra spraw zagranicznych.

W latach 1894 – 1895 studiował na uniwersytecie w Pradze. W ówczesnej Pradze można było studiować w języku czeskim lub niemieckim. Wasilewski wybrał język czeski, mimo że z początku miał duże problemy ze zrozumieniem wykładów.

Zamieszkał na Małej Stranie w „jakieś bardzo starej kamienicy na placu Maltańskim, wyglądającym zupełnie średniowiecznie. Zwłaszcza wieczorem, specjalnie zaś podczas nocy księżycowych, zakątek ten posiadał jakiś romantyczny urok, zwłaszcza że był położony pod Hradczanami. W ogóle pierwsze wrażenie Pragi było bardzo silne”.

Niewiele pisze o samych studiach czy obyczajach studenckich. Wspomina profesora Tomasza Masaryka, na którego wykłady uczęszczał. „Najbardziej zaciekały mnie wykłady Masaryka, który cieszył się olbrzymią popularnością wśród młodzieży. W owym roku szkolnym wykładał filozofię i prowadził dwa seminaria, na których czytano i komentowano *Braci Karamazow* Dostojewskiego i *Fausta*.” Po jednym z wykładów wracali razem do domu. Chodzili po Hradczanach, podziwiali panoramę Pragi, rozmawiali o stosunkach panujących w Czechach. Kiedy się pożegnali Wasilewski był „pod wielkim wrażeniem tego wybitnego człowieka”. Z czasem się zaprzyjaźnili. Masaryk zaczął pożyczać mu książki i gazety, w tym polskie, umożliwił druk jego artykułów w prasie wiedeńskiej, zapraszał na prywatne zebrania, na których dyskutowano o przyszłości narodu czeskiego. „Na tych zebraniach byłem jedynym nie-Czechem. Zwykle schodziliśmy się o godz. 9 wieczór. Podawano doskonałą rosyjską herbatę z kanapkami, przy czym omawiano najróżniejsze sprawy bieżące – polityczne, społeczne i literackie.”

Wśród jego znajomych są Czesi, Chorwaci i kilku Polaków. Kolonia polska nie była liczna. Rzemieślnicy, robotnicy, studenci politechniki i uniwersytetu niemieckiego, co było „bardzo źle widziane przez Czechów.” Wspomina istnienie dwóch organizacji polskich działających w Pradze - „Ogniska” i „Klubu Polskiego”. „Ten ostatni posiadał charakter bardziej demokratyczny, należeli do niego przeważnie rzemieślnicy. Co do pierwszego, to skupiała się tam nieliczna w Pradze inteligencja i młodzież studiująca.”

W Pradze zadziwia go olbrzymia ilość najrozmaitszych stowarzyszeń studenckich, których zebrania odbywają się w piwiarniach. Zadziwia go także rusofilstwo Czechów. „W owym czasie nad umysłami społeczeństwa czeskiego panowały wszechwładnie „Narodni Listy”, organ stronnictwa młodoczeskiego, którego cechą było wulgarne moskalofilstwo, polegające nie tylko na wielbieniu wszystkiego co było rosyjskie, ale jednocześnie ukrywanie przed społeczeństwem czeskim wszystkiego, co mogło razić bądź co bądź demokratyczne poglądy Czechów. I tak gdy gen.-gubernator warszawski Josif Hurko opublikował zakaz mówienia po polsku w instytucjach publicznych „Narodni Listy” nie mogąc tego faktu ukryć, sfingowały telegram, donoszący jakoby rozkaz Hurki został przez cara zniesiony.

Kiedy po śmierci cara Aleksandra III gospodyni Wasilewskiego powitała go słowami *Car zemrzel – szkoda ho* zareagował oburzeniem, którego z kolei ona nie rozumiała.

Demaskowanie reżimu carskiego stało się powołaniem Wasilewskiego. W swoich licznych artykułach do prasy galicyjskiej krytykował tak zawzięcie rusofilstwo czeskie, iż wkrótce jego przeciwnicy nazwali go „człowiekiem opanowanym jedyną namiętnością – nienawiścią do Rosji”.

Latem 1895 r. z czeskim kolegą wyjechał na Morawy, gdzie podziwiał zamożność i kulturę chłopów morawskich. Wędrowali pieszo i furmanką od Ołomuńca po Berno. Wszędzie byli przyjmowani nadzwyczaj gościnnie, urządzano na ich cześć pokazy miejscowych tańców ludowych, a panny grały na fortepianie *Jeszcze Polska nie zginęła* i *Boże, caria chrani* – uważając, że oba słowiańskie hymny są miłe sercu ich gości.

Jesienią wyjechał do Szwajcarii. Opuścił Pragę z wrażeniem, że „picie piwa jest na równi z rusofilstwem zasadniczą cechą charakteru narodowego Czechów.”

Izabela Gass



Wystawa „Od Wyszehradu do Wyszehradu”



W sobotę 14 kwietnia w galerii Domu Mniejszości Narodowych w Pradze odbył się wernisaż wystawy „Od Wyszehradu do Wyszehradu”. Wystawa ta po raz pierwszy była w Pradze prezentowana w czerwcu ubiegłego roku w Parlamencie Republiki Czeskiej. Po jej obejrzeniu doszłam do wniosku, że warto ją pokazać szerszemu gronu zainteresowanych, a to właśnie w Domu Mniejszości Narodowych – siedzibie wielu

narodowości. Udało się to nam dzięki współpracy z Ambasadą RP oraz Instytutem Polskim.

Twórcami wystawy jest Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie przy współpracy z archiwistami czeskimi, słowackimi i węgierskimi.

Na wernisaż przybyli liczni goście (z tego w większości Czesi), przyjechały również przedstawicielki autorów wystawy – dyrektor Archiwum PAN w Warszawie pani dr. hab. Hanna Krajewska oraz pani adiunkt Izabela Gass. W imieniu organizatora wystawy - Klubu Polskiego w Pradze - przywitałam gości, w tym szczególnie panią radcę minister Marzenę Krajewską oraz przedstawicieli Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Pradze, wicedyrektora Instytutu Polskiego w Pradze panią Laurę Trebel Gniazdowską, obie polskie współautorki wystawy oraz dyrektora DMN pana Jakuba Štědrónia i przedstawicielkę magistratu praskiego panią Janę Hajną. Obecnych przywitała również pani radca minister Marzena Krajewska, po czym pani dyrektor Hanna Krajewska zaznajomiła bliżej obecnych z wystawą. O międzynarodowym znaczeniu wystawy oraz o współpracy Klubu Polskiego z innymi stowarzyszeniami praskich mniejszości narodowych powiedział dyrektor DMN pan Jakub Štědrón.

Zebrani goście przed obejrzeniem wystawy wysłuchali krótkiego recitalu muzycznego – nasza koleżanka Anna Nachman przy akompaniamencie Jana Barty zaśpiewała 2 piękne pieśni: „Życzenie” Fryderyka Chopina oraz pieśń Błazenki z opery „Tajemnica” Bedřicha Smetany „Což ta voda s výše strání”.

Wystawa „Od Wyszehradu do Wyszehradu” przedstawia na 21 pięcioletnich (w języku angielskim, polskim, czeskim, słowackim i węgierskim) planszach wzajemne powiązania historyczne Czech, Polski, Węgier i Słowacji, a to od pierwszego zjazdu w węgierskim Wyszehradzie w 1335 roku (spotkanie władców: Polski – Kazimierza Wielkiego, Czech - Zygmunta Luksemburskiego i Węgier - Karola Andegaweńskiego i zawarcie polsko – czesko - węgierskiego sojuszu przeciw Habsburgom) aż do założenia w 1991 roku dzisiejszej Wyszehradzkiej Czwórki.

Wystawa ukazuje ważne, pozytywne wydarzenia we wspólnej historii tych państw - wspólne dziedzictwo kulturowe, naukowe, religijne i gospodarcze.

Na ekspozycję składają się unikatowe, często nieznane dotąd archiwalia, insygnia, dokumenty, zabytki kultury materialnej i piśmienniczej.

Celem tego artykułu nie jest opisanie całej wystawy. Dla ciekawości wspomnę tylko o 4 planszach, na których przedstawione są insygnia koronacyjne poszczególnych krajów oraz plansze przedstawiające świętych patronów.

I tak na wystawie można zapoznać się z najważniejszym węgierskim symbolem narodowym – insygniami koronacyjnymi królów Węgier używanymi od XI wieku. Korona wraz z berłem, jabłkiem oraz mieczem koronacyjnym umieszczona jest od roku 2000 w sali znajdującej się pod kopułą Parlamentu w Budapeszcie.

Zwiedzający wystawę dowiedzą się też o koronie Bolesława Chrobrego – to insygnium koronacyjne było przechowywane do 1795 roku w Skarbcu Koronnym na Wawelu. Podczas potopu szwedzkiego ukryto je na zamku w Starej Lubowni na Spiszu. W 1809 roku po klęsce w wojnach napoleońskich Fryderyk Wilhelm III nakazał przetopić koronę Chrobrego na monety, a klejnoty sprzedać. W latach 2001 – 2003 na podstawie dokumentacji z XVIII wieku zespół złotników z Nowego Sącza zrekonstruował koronę.

Korona Świętego Wacława od 1347 r. jest symbolem państwowości i suwerenności Czech.

Również ciekawa jest plansza przedstawiająca świętych patronów krajów Wyszehradzkiej Czwórki: święty Wojciech (956 r. – 997r.) jest patronem Polski, Czech i Węgier, święty Stefan (969 – 1038) -

patronem Węgier, święty Wacław (907-935) z dynastii Przemyślidów – patronem Czech, a święty Świerad (Andrzej) to patron Słowacji (żył od ok. 980 – 1030 roku). Rok urodzenia u wszystkich tych świętych jest podany w przybliżeniu. Wspomniany jest też święty Nepomucen (1350 – 1393 r.) – patron Pragi, jezuitów, spowiedników, szczerej spowiedzi, chroni zbiory przed powodzią.

Wystawa „Od Wyszehradu do Wyszehradu” była po raz pierwszy prezentowana 18 lutego 2016 r. w Warszawie w Pałacu Staszica – siedzibie Polskiej Akademii Nauk. Od tego czasu była prezentowana w Sejmie RP (21 września 2016 r.), parlamencie Estonii (24 października 2016 r.), parlamencie Węgier (20 marca 2017 r.), w parlamencie Czech oraz w ośrodkach Polski, Słowacji, Węgier i Czech.

Krystyna Olaszek-Kotýnek



Klub Polski brał udział w spotkaniu „Velikonoce na Praze 4“



Dom Mniejszości Narodowych wspólnie z Urzędem Dzielnicowym Pragi 4 zorganizował już po raz drugi spotkanie przedwielkanocne w Centrum Kultury Novodvorská. Celem tej ciekawej imprezy jest nie tylko zaznajomienie praskiej publiczności z tradycjami wielkanocnymi różnych narodowości, ale ma ona też głębszy aspekt - zamyślenie się nad

duchowymi przekazami tego największego święta chrześcijańskiego.

W spotkaniu prowadzonym przez panią Alžbětę Korčákovą z Pragi 4 oraz pana dyrektora DNM Jakuba Štědronia wzięli w tym roku udział duchowni: biskup Václav Málý, salezjanin Jan Vývoda oraz polski ksiądz Grzegorz Tanderys, a także izraelski rabin David Bohbot i pani Magda Špryňarová. Duchowni w rozmowie z panią Alžbětą Korčákovą mówili o znaczeniu Świąt Wielkanocnych dla chrześcijan, swojej drodze do kapłaństwa a także o zwyczajach wielkanocnych w ich stronach rodzinnych. Odpowiadali również na pytania publiczności. O najważniejszym święcie judaistycznym - Pesach (Pascha) opowiedział rabin izraelski David Bohbot. Pesach przypomina wyjście Żydów z niewoli egipskiej. Znakiem obu religii, zarówno chrześcijaństwa, jak i judaizmu jest wyzwolenie, nowe życie – o tym też mówiła w swoim wystąpieniu pani Magda Špryňarová, zajmująca się mimo innego organizowaniem wycieczek do Ziemi Świętej.

Rozmowy te przeplatały występy taneczne i muzyczne członków stowarzyszeń mniejszości narodowych, którzy zaprezentowali publiczności



zwyczaje wielkanocne swoich narodów. Ich występy nie zawiodły przybyłych na tę imprezę – cały program był na prawdę bardzo ciekawy i urozmaicony. Jak zwykle, dużymi oklaskami przyjęto występy słowackiej Limbory i Limborki, działających pod przewodnictwem zamiłowanych w słowackim folklorze małżonków Miniów. Zespół bułgarski w pięknych strojach ludowych zyskał za swój taniec również duże uznanie gości. Po raz pierwszy na tak dużej publicznej imprezie przedstawił się nasz chór klubowy „A to my” z dyrygentem Eugeniuszem Morgunem. Piękne piosenki ludowe w wykonaniu chóru uzupełniło opowiadanie Małgorzaty Novákovéj o polskich tradycjach wielkanocnych. (Muszę dodać, że nasze chórzystki wyglądały bardzo ładnie w jednakowych bordowych spódnicach i ich występ był profesjonalny.) Piękny głos śpiewaczki Zity Honzlovej i melodyjne żydowskie

piosenki w jej wykonaniu też się bardzo podobały. Program wieczoru zakończył występ ukraińskiego zespołu Ignis i występ DuOMarOlja. Znam te doskonale zespoły ukraińskie z innych ich występów – tym razem, niestety, obowiązki domowe zmusiły mnie do odejścia przed ich występem.

W ramach spotkania można też było zobaczyć jak się maluje jajka i splata „pomlázky“, pokochać się widokiem ukraińskich wianeczków z kwiatów i oczywiście posmakować osobiście przez naszą Tereskę Šišmę przygotowane tradycyjne polskie jedzenie wielkanocne: był biały barszcz, pierogi i przede wszystkim najróżniejsze, pięknie ozdobione wypieki świąteczne (tu wielkie brawa dla naszej koleżanki!!!).

Podsumowując – było to piękne, interesujące popołudniowe spotkanie i prezentacja artystycznej działalności stowarzyszeń mniejszości narodowych zamieszkających w Pradze. Dziękujemy organizatorom i czekamy na następne roczniki.

Krystyna Olaszek-Kotýnek



Wycieczka polsko- ukraińska do Polski



W piątek, 30 kwietnia, pojechaliśmy samochodem do Polski na przedświąteczną wycieczkę.

Trasę wyznaczyliśmy przez Góry Stołowe, Świdnicę gdzie jest kościół drewniany wybudowany bez użycia gwoździ, Strążnię z Muzeum Kultury Ludowej Podgóża Sudeckiego, skansen. Następnie przez Wołów, historyczne miasto na Dolnym Śląsku w malowniczej dolinie Odry, w kierunku Wrocławia. Przez całą drogę liczyliśmy, że zobaczymy wystrój świąteczny miast i wsi. Jednak dopiero wieczorem w małej miejscowości obejrzałyśmy wielkanocne ozdoby.

Na drugi dzień tj. w sobotę zwiedzałyśmy Wrocław, ostatnio słynny z krasnoludków. Miasto jest piękne, a krasnoludki: małe, zabawne kamienne stworki ustawione w wielu różnych miejscach wyznaczają interesujący szlak dla zwiedzających. Podziwiałymy m.in. Ostrów Tumski, kilka kościołów, rynek. Nie znalazłyśmy ozdób świątecznych, dopiero w Ząbkowicach Śląskich zobaczyłyśmy na rynku wielką pisanek Wielkanocną.

Pogoda była piękna, jak na zamówienie, mamy wiele zdjęć i oczywiście miłe wspomnienia.

Zawsze marzyłam o tym, aby zorganizować wycieczkę z naszego Klubu do Polski, ale nie znalazłam chętnych. Dlatego z koleżankami z sekcji Lysá i koleżankami z Ukrainy zaplanowałyśmy małą wycieczkę, którą humorystycznie nazwałyśmy „damską jazdą”. Pierwszą taką jazdą nie była wycieczka kwietniowa: zorganizowałyśmy ją w grudniu 2017 r. przed świętami Bożego Narodzenia w okolicy Kudowy Zdrój. Byłyśmy wówczas m.in. w Muzeum Czaszek i skansenie. Wszystkie miejscowości jakie oglądałyśmy miały świąteczny wystrój, dlatego postanowiłyśmy ponownie zorganizować „damską jazdę” przed świętami Wielkanocnymi aby obejrzyć świąteczne wystroje.

Te dwie wycieczki na ziemi polskiej zachęciły nas do zorganizowania kolejnej. Mamy już przybliżony termin tj. lipiec, a kierunek: Warszawa, województwo lubelskie i Ukraina. Gdyby było więcej chętnych osób możemy wynająć autokar. My jesteśmy zdecydowane pojechać i podziwiać kolejne obszary Polski.

Wielkanoc 2018 – Teresa Šišma



Wiadomości Klubowe

W roku 2018 zostały wypisane następujące PROJEKTY na działalność Klubu:

- 1) **Stowarzyszenie Wspólnota Polska** – projekt wypracowany przez Władysława Adamca
potrzeby w zakresie kosztów utrzymania siedziby sekcji Klubu Polskiego w mieście Lysá n/Łabą,
koszt całkowity projektu 4 140 zł z tego 3 800 zł z pokrycia wnioskowanego, 340 zł z innych źródeł
- 2) **Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie** – projekt wypracowany przez Władysława Adamca
Klub Polski - Mercuriusz
koszt całkowity projektu 10 700 zł z tego Fundacja 8 700 zł, inne źródła 2 000 zł
- 3) **Środki z funduszu polonijnego**, placówka realizująca projekt Ambasada RP w Pradze, Wydział Konsularny – projekt wypracowany przez Michała Chrzastowskiego
koncert patriotyczny 100 rocznicy państwowości - Artur Gotz, realizacja 10/11/2018
koszt całkowity projektu 35 000 CZK
- 4) **Środki z funduszu polonijnego**, placówka realizująca projekt Ambasada RP w Pradze, Wydział Konsularny – projekt wypracowany przez Michała Chrzastowskiego
KPwP gości Polską Scenę Teatru Czesko-Cieszyńskiego
koszt całkowity projektu 62 000 CZK , realizacja 10/2018
- 5) **Środki z funduszu polonijnego**, placówka realizująca projekt Ambasada RP w Pradze, Wydział Konsularny – projekt wypracowany przez Michała Chrzastowskiego
Działalność KPwP, Teatru KLUBU PL Praha, Chóru KpwP – najmy pomieszczeń, spotkania koszt całkowity projektu 109 500 CZK
- 6) **Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie** – projekt wypracowany przez Michała Chrzastowskiego i Jevgena Morguna - dyrygent
Chór KPwP „A TO MY”
koszt całkowity projektu 8 090 zł z tego 7 490 zł, kwota z Fundacji , inne źródła 600 zł
- 7) **Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie** – projekt wypracowany przez Michała Chrzastowskiego
Teatr KLUBU PL w Pradze
koszt całkowity projektu 22 035 zł z tego 20 810 zł kwota z Fundacji, inne źródła 1 225 zł

Granty do Magistratu hl.m. Praha – wypracowane przez Michała Chrzastowskiego

wsparcie działalności KpwP - prowadzenie biura, wynajem sal na spotkanie i.t.p.,
„Setkání Kultur“, działalność Chóru „A TO MY”, działalność Teatru KLUBU PL Praga,
wystawa i koncert patriotyczny 100 rocznicy państwowości - ogólna kwota grantu 231 000 CZK.

Na dzień dzisiejszy nie ma żadnych informacji jak z Polski, tak ze strony Hl. m. Praha dotyczących przyznania funduszy dla KP w P.

Halina Irena Bukovska



Szanowni Państwo, mili członkowie Klubu Polskiego w Pradze,

Informujemy Państwa o najważniejszych akcjach czekających nas do końca roku szkolnego:

I.

W czwartek, 31 maja o godzinie 17,30 odbędzie się

Sprawozdawczo – wyborcze Walne Zgromadzenie Klubu Polskiego w Pradze

Głównym punktem programu będą wybory nowego zarządu – w tym roku upływa trzyletnia kadencja. O tym, jak w przyszłości będzie się rozwijać czynność Klubu zależy w bardzo dużym stopniu od osobistego podejścia i pomysłów wybieranych członków zarządu. Działalność nasza zależna jest od dotacji, które corocznie otrzymujemy z magistratu praskiego oraz z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, ewentualnie od innych instytucji państwowych. Dotacji te nie otrzymujemy automatycznie, ale jest to zależne od rodzaju, jakości i ilości opracowanych przez Klub projektów. Przygotowanie projektów, a następnie rozliczenie się z otrzymanych grantów jest zadaniem pracochłonnym i byłoby dobrze, aby w nim brała udział jak największa ilość członków zarządu. Do zadań zarządu należy następnie realizacja poszczególnych grantów, wszelkiego rodzaju administracja, prowadzenie księgowości, przygotowanie spotkań klubowych, współpraca z innymi stowarzyszeniami mniejszości narodowych – to wszystko jest bardzo pracochłonne i dlatego potrzebne jest jak największe zaangażowanie wszystkich członków zarządu. Byłoby wskazane, **aby do czynności zarządu włączyli się też nasi nowi, młodzi członkowie** z nowymi pomysłami na czynność stowarzyszenia.

W związku z tym prosimy o zgłaszanie się osób, które chciałyby pracować w zarządzie lub podanie kandydatury członka stowarzyszenia, który wyrazi zgodę na kandydowanie. Zgłaszać się można już na spotkaniu kwietniowym (czwartek 26 kwietnia) lub najpóźniej na początku Walnego Zgromadzenia. Chętni do pracy w zarządzie powinni przed głosowaniem krótko zapoznać zgromadzenie z tym, czym chcą się w zarządzie zajmować. Zgodnie ze statutem zarząd ma się składać z 9 do 11 osób.

Przypominamy, że **obecność** na walnym zgromadzeniu jest **obowiązkiem wszystkich członków**.

II.

Statut naszego stowarzyszenia określa warunki członkostwa – jednym z nich jest **obowiązek regularnego płacenia składek członkowskich** (150 koron rocznie). Nieopłacenie składek za okres dłuższy niż trzy lata (a więc od roku 2015) oznacza rezygnację ze członkostwa w Klubie. Osoby, których to dotyczy, prosimy o uiszczenie niezapłaconych składek.

III.

Oprócz Walnego Zgromadzenia czekają nas do wakacji następujące akcje:

Niedziela 27 maja – tradycyjne święto parafialne a zarazem spotkanie Polaków mieszkających w Pradze – Karolki. Prosimy chętnych o pomoc w organizacji (przyniesienie ciasta, sałatek, ewentualnie pomoc organizacyjna w dniu tego święta)

31 maja – wspomniane wyżej Walne Zgromadzenie stowarzyszenia – sprawozdawczo-wyborcze

W dniu **3 czerwca w niedzielę** odbędzie się następne przedstawienie sztuki „Ecce Homo” w refektarzu klasztoru Dominikanów w wykonaniu członków teatru naszego Klubu.

W sobotę **16 czerwca** w ogrodzie parafialnym w Pradze 9 - Kyje odbędzie się kolejne klubowe ognisko – początek o godzinie 17. Przed tym o godzinie 16 odbędzie się w miejscowym kościele Świętego Bartłomieja koncert w wykonaniu Anny Nachman i Jana Barty oraz naszego chóru.

Zarząd Klubu Polskiego w Pradze



M E R K U R I U S Z

S P O R T O W Y



ME: Wielki sukces polskich sztangistów

3 kwietnia 2018



Tak się pisze historię! Siedem medali w mistrzostwach Europy polskich ciężarów, to zdarzyło się tylko raz! W roku 1957! Jednak 61 lat temu w Katowicach było tylko jedno złoto, a teraz w Bukareszcie są trzy! W ostatnim dniu w pięknym stylu po tytuły sięgnęli – Arkadiusz Michalski w kat. 105 kg oraz Aleksandra Mierzejewska w kat., + 90 kg. Siedem medali – trzy złote, 1 srebrny i trzy brązowe!

Bez wątpienia, to była polska, świąteczna niedziela na pomoście w Bukareszcie. Ostatniego dnia tegorocznych mistrzostw Europy dwukrotnie grano Mazurka Dąbrowskiego – najpierw

dla Arkadiusza Michalskiego (Budowlani Opole) w kat. 105 kg i w ostatniej kobiecej wadze +90 kg – dla Aleksandry Mierzejewskiej (Legia 1926 Warszawa). To wspaniałe osiągnięcia! Jak pierwszy, kapitalnie w niedzielę, reprezentował kraj Arek – sztangista trenowany w klubie przez Ryszarda Szewczyka, a w kadrze przez opiekuna seniorów od stycznia tego roku - Mirosława Chorosia. Relację zaczniemy jednak od kilku słów o przebiegu walki Oli Mierzejewskiej (Legia 1926 Warszawa). Ten jej ogromny i budzący szacunek sukces, był jej bardzo potrzebny. Trenowana w Legii przez Zdzisława Farasia sztangistka, jeszcze niedawno odbijała się od drzwi do drzwi, szukając wsparcia finansowego i najniższego chociażby stypendium. Po to by przetrwać! A dopiero potem myślała Ola o trenowaniu! Widziałem, jak była załamana, ta bardzo pracowita zawodniczka! Teraz na mocny argument – złoto ME seniorek!

W dwuboju Ola uzyskała 237 kg i o kilogram pokonała Węgierkę Krisztinę Magat. Na najniższym stopniu podium stanęła reprezentantka gospodarzy Andrea Aanei (222 kg). Po pierwszej Mierzejewska zajmowała drugie miejsce - 103 kg, co oznaczało rekord Polski! Na bardzo wysokim poziomie stał podrzut. Na wynik 132 kg Magat, Mierzejewska odpowiedziała 134 kg i właśnie ta ostatnia jej próba dała upragniony złoty medal! 237 kg jest też nowym rekordem Polski seniorek! W niedzielę, po złoto sięgnął również Arkadiusz Michalski w kategorii 105 kg. W rwaniu zawodnik Budowlanych Opole miał udane pierwsze podejście na 171 kg, a następnie "spalił" 174 kg. W tej sytuacji, w ostatniej próbie, by mieć więcej czasu na koncentrację i regenerację, zdecydował się na podniesienie ciężaru o 1 kg. To był znakomity ruch! Arek wywalczył mały "brązowy" medal ze stratą 7 kg do lidera – ormiańskiego Austriaka Sargisa Martirosjana (182 kg). Ale przecież podrzut, to wizytówka naszego sztangisty, byliśmy więc spokojni! Do pierwszego podejścia zadysponował 211 kg, najwięcej pośród kandydatów do podium w ich także pierwszych próbach.! Potem dołożył 3 kg i w ostatnim podejściu przystawił pieczęć do wygranej wynikiem 221 kg.

– Rywali "wciągnął" nosem – powiedział niezwykle uradowany prezes PZPC Mariusz Jędra. W dwuboju Arek uzyskał 396 kg. 28-letni sztangista jeszcze niedawno był zawodnikiem klubu KPC Górnik Polkowice, aktualnie reprezentuje Budowlanych Opole. Gratulacje dla ojca - Krzysztofa i całej rodziny Michalskich, trenera klubowego Ryszarda Szewczyka oraz opiekuna kadry Mirosława Chorosia. Arkadiusz miał w dorobku dwa srebrne i jeden brązowy krążek ME, ale do niedzieli 1 kwietnia 2018 roku - żadnego złotego w dwuboju. Teraz wraca w glorii mistrza Starego Kontynentu!

Te dwa złote krążki – były odpowiednio szóstym i siódmym medalem białoczerwonych w Bukareszcie. W rywalizacji mężczyzn mam trzy – po srebrze w kategorii 85 kg Kacpra Kłosa (MGLKS Tarpan Mroczka), i brąz w wadze 94 kg Łukasza Greli (Budowlani Opole). Z kolei wśród kobiet po złoto w kat. 53 kg sięgnęła Joanna Łochowska (UKS Zielona Góra), a brąz zdobyły Patrycja Piechowiak (Budowlani Całus Nowy Tomyśl) w 69 kg oraz Kinga Kaczmarczyk (MAKS Tytan Oława) w 90 kg.

Łącznie białoczerwoni wywalczyli w Bukareszcie aż 7 krążków, w tym trzy złote. Ostatni raz 7 medali na mistrzostwach Europy mieliśmy w roku 1957 w Katowicach. Ale tam mieliśmy tylko jedno złoto. Wychodzi, że to był najlepszy występ w historii. I niech tak zostanie. Licząc medale także "małe", za poszczególne boje wynika, że wszystkich zdobyliśmy ich w Bukareszcie 19 w tym w rwanie – 7 – 1 złoty – 2 srebrne – 4 brązowe, w podrzucie – 5 – 3 złote – 1 srebrny – 1 brązowy i w dwuboju – 7 – 3 złote – 1 srebrny – 3 brązowe.

Na koniec słowa obecnego przez te siedem dni w Bukareszcie prezesa PZPC Mariusza Jędry: - Mistrzostwa Europy zakończone! Siedem medali, to wspaniały i ogromny sukces. Dzięki nim wchodzimy do historii! Dziękuję wszystkim, zawodniczkom i zawodnikom, trenerom oraz całemu sztabowi szkoleniowemu, jak też i tym, co nie wierzyli w Polskie podnoszenie ciężarów.

PZPC/MarekK, Fot.: PZPC



APEL OLIMPIJSKI 2018

3 kwietnia 2018

Słowa te – jak co roku w kwietniu – kierujemy do wszystkich, którym bliski jest sport. Niech również tegoroczne Dni Olimpijskie będą okazją do przypomnienia pięknych kart polskiego sportu, które swymi osiągnięciami zapisali nasi wybitni reprezentanci – mistrzowie, medaliści i uczestnicy wszystkich dotychczasowych igrzysk olimpijskich.



Za nami zimowe spotkanie najlepszych sportowców świata w PyeongChang. Cieszymy się tym, co białoczerwoni zdołali w Korei wywalczyć. Impreza ta pokazała nam, jak wiele powinniśmy jeszcze zrobić, by dla najlepszych na świecie być równorzędnymi rywalami. Podobne wnioski można zresztą odnieść również do sportów letnich. Apelujemy do polskiej młodzieży, jej rodziców i nauczycieli o jeszcze większe zainteresowanie sportem i jego popularyzacją oraz o stwarzanie lepszych warunków do jego uprawiania. Liczymy przy tym na wsparcie ze strony władz państwowych i samorządów wszystkich szczebli oraz życzliwych ruchowi sportowemu sponsorów.

Kalendarz wydarzeń roku 2018 obfituje w ciekawe imprezy sportowe – wiele z nich będzie organizowanych z okazji

100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Obchody tej rocznicy zainaugurują jednocześnie cykl imprez związanych z przypadającym rok później jubileuszem 100-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Już teraz zapraszamy wszystkich życzliwych naszemu ruchowi do aktywnego w nich udziału. Niech będzie to wielkie, godne stulecia święto sportu.

*Polski Komitet Olimpijski
Warszawa, w kwietniu 2018 roku*



Merkuriusz Klubu Polskiego rocz. 13/2018
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania
opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią
i Polakami za granicą
Mamy nadzieję!

Redakcja i skład: Władysław Adamiec